Rok IV. **Czwartek dnia 26 kwietnia 1934 r.** Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 94**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Obóz walki i zwycięstwa.

Po zjeździe legjonowym.

Walny zjazd delegatów Związku Legjonistów, jaki odbył się ostatnio w Warszawie, był poświęcony w pierwszym rzędzie sprawom wewnętrznym Związku, zagadnieniom organizacyjnym. Uchwalony na zjeździe nowy statut usprawnić ma organizację do prac dalszych. Wprowadzone zmiany mają zresztą również charakter zasadniczy. Postanowienie statutu, że członkiem Związku może być tylko legjonista, mający za sobą conajmniej 6 miesięcy służby wojskowej, a stanowiska kierownicze w organizacji zająć może li tylko żołnierz frontowy, ma na celu zdecydowane wysunięcie na front pracy materjału najbardziej ofiarnego i ideowego, usunąć zaś w cień—nielicznych zresztą — „legjonistów z przypadku". Pchnięcie naprzód sprawy organizacyjnego zespolenia obozu legjonowego z peowiakami dowodzi postępującej wciąż naprzód konsolidacji poszczególnych grup b. żołnierzy i obrońców ojczyzny, wśród których pierwsze zaszczytne miejsce zajmują właśnie legjoniści i peowiacy.

Nie na tem jednak wyczerpuje się znaczenie ostatniego dorocznego zjazdu legjonowego. Padały na zjeździe raz po raz dumne, lecz jakże zasłużone słowa: Nie jesteśmy i nie chcemy być inwalidami! Jesteśmy wciąż — od lat już dwudziestu — obozem bezpośredniego czynu, obozem walki i zwycięstwa. Premjer Janusz Jędrzejewicz stwierdzał w pięknem powitalnem przemówieniu: „Świadomość roli, jaką odegraliśmy w dziejach wskrzeszenia Polski, ogarnia nas wszystkich uzasadnioną dumą. Rola nasza bynajmniej skończona nie jest, a czas wypoczynku jeszcze dość od nas odległy... To my pod wodzą Marszałka wywalczyliśmy niepodległość, to my w myśl jego poleceń organizowaliśmy życie państwowe polskie, to my obecnie ugruntowujemy i rozbudowujemy nasze państwo, stwarzając podstawy pod jego mocarstwowe stanowisko".

I tak jest w istocie. Właśnie obóz legjonowy jest tą „ekipą ludzi dobrej woli, odpowiedzialności, odpowiedniego horyzontu myślenia państwowego, w rękach której znajdują się najważniejsze sprężyny życia narodu i państwa.

W pracy i postawie ideowej organizacyj b. wojskowych, skupiających w sobie ponad 600,000 ofiarnych bojowników o wolność i całość ojczyzny, dokonało się już—według wyrażenia generała R. Góreckiego—powszechne „zlegjonizowanie", gdyż wszystkie je przeniknął już duch żołnierskiego obywatelstwa. W życiu państwowem Polski od lat ośmiu na stanowiskach szefów rządu i członków zmieniających się kolejno gabinetów, na kierowniczych stanowiskach w zespołach parlamentarnych BBWR. niezmiennie i stale pełnią służbę publiczną wypróbowani od lat, najbliżsi współpracownicy i żołnierze Marszałka, owi legjoniści i peowiacy, z których trudu i znoju Polska powstała. W każdej dziedzinie pracy społecznej — gospodarczej, samorządowej, kulturalnej ludzie tego samego obozu najczynniejszą, pionierską, kierowniczą grają rolę.

I tak być musi. Obóz legjonowy wnosi w nasze życie publiczne hasło bezinteresownej pracy dla państwa. Wnosi żołnierski instynkt hierarchji i posłuchu, poczucie solidarności i koleżeństwa. Cechują go nabyte latami żołnierskiej i obywatelskiej służby poczucie odpowiedzialności, ambicja pracy, twórczy optymizm. W piersi jego bije młode wciąż, gorące wciąż serce, oddycha najpełniej w atmosferze walki i łamania przeszkód, nie zna rozdziału między słowem a czynem, między hasłem a uporczywą, hardą, zwycięską jego realizacją.

Obóz legjonowy jest i pozostać musi trzonem ideowym rosnącego z dniem każdym hufca ludzi dobrej woli, zaprzysięgających służbę państwu i jego przyszłości.

W tym zespole budowniczych jutra Polski znaleźć się może każdy. Brak w nim jedynie miejsca dla ludzi konjunktury, dla ludzi słabych i tchórzliwych, dla warchołów.

Ziściły się słowa legjonowej pieśni:

Lecz wiedzcie wy, co przeklinacie
Nasz czyn, bo z drzemki zbudził was:
W krwi wstanie Polska majestacie,
Nasz bagnet skruszy grobu głaz...
W kurzawie bitew, w armat dymie
Powstaje, by królować znów.
W karty historji Polski imię
Wpisuje krwią strzelecki huf,
My, pierwsza brygada!

Przed legjonowym obozem otwarte są wciąż historj karty i wpisze on do tych kart niejedną jeszcze walkę i zwycięstwo swych haseł, w obronie których pełni—od lat już dwudziestu—żołnierską służbę.

Pomyślny wynik rozmów z min. Barthou

stwierdza komunikat oficjalny.

WARSZAWA. Wizyta ministra spraw zagr. Francji, p. Barthou, w Warszawie dała sposobność członkom rządu polskiego i p. Louis Barthou przeprowadzenia w ciągu 2-ch dni szerokiej i szczerej wymiany poglądów. Rozmowy dotyczyły głównych linij polityki polskiej i polityki francuskiej, oraz zasadniczych zagadnień, interesujących specjalnie oba kraje.

W szeregu rozmów, przeprowadzonych między p. ministrem Barthou, a p. ministrem Beckiem, a w pierwszym rzędzie w ciągu dłuższej rozmowy, którą minister spraw zagranicznych Francji odbył z Marsz. Piłsudskim w czasie swej wizyty w Belwederze 23 kwietnia, stwierdzono przedewszystkiem, że podstawy sojuszu między Polską i Francją pozostają niezmiennie trwałe, i że sojusz ten jest czynnikiem wybitnie konstruktywnym w rozwoju polityki europejskiej.

Zbadanie wielkich aktualnych zagadnień potwierdziło wspólną wolę obu rządów do dalszej lojalnej współpracy, tak korzystnej dla pokoju Europy.

Podróż p. Louis Barthou do Krakowa, gdzie spędzi on w towarzystwie p. Becka ostatni dzień swego pobytu w Polsce, da sposobność obu ministrom kontynuowania tych rozmów w duchu tej samej serdeczności.

Min. Barthou opuścił Warszawę.

WARSZAWA. Wczoraj, o godz. 10 rano min. Barthou przyjął w apartamentach ambasady francuskiej prezydjum grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.

Następnie min. Barthou przyjął przedstawicieli szeregu stowarzyszeń i instytucyj francuskich i polsko-francuskich oraz grupy przemysłowców francuskich w Polsce.

Wkońcu minister przyjął kolonję francuską w Warszawie, do której wygłosił krótkie przemówienie, oświadczając m. in. że liczne rozmowy, które przeprowadził w Warszawie, utwierdziły go w przekonaniu o mocarstwowym rozwoju Polski. Zaznaczył, że uważa przyjaźń i sojusz polsko-francuski niejako za dogmat wzajemnych stosunków.

O godz. 12-tej w lokalu Biblioteki Narodowej nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy ku czci gen. Lafayette'a, pierwszego grenadjera gwardji narodowej warszawskiej w roku 1831 i obrońcy sprawy polskiej, zorganizowanej w setną rocznicę jego śmierci.

O godz. 13.30 u p. ministra spraw zagranicznych, Józefa Becka, odbyło się śniadanie w ścisłem gronie.

Min. Barthou wygłosił przed mikrofonem krótkie przemówienie, w którem wyraził radość spowodu swej podróży i nawiązania kontaktu z polskimi mężami stanu. „Sojusz francusko-polski — rzekł min. Barthou — jest nierozerwalny, ku chwale pokoju europejskiego".

Po przyjęciu u min. Becka i odbytej z nim konferencji, min. Barthou o godz. 18-tej odjechał do Krakowa.

W podróży tej towarzyszą gościowi: min. Beck, ambasador Laroche, dyr. Rochard i dyr. Dębicki.

Pobyt min. Barthou w Krakowie potrwa jeden dzień.

Dramatyczny pościg

za groźnymi bandytami.

RZESZÓW. We wtorek rano została komenda powiatowa P. P. w Rzeszowie zaalarmowana, iż poszukiwani od dłuższego czasu bandyci Byk i Maczuga znajdują się w ukryciu u Kazimierza Nogi w Brzegorzówce. Natychmiast wyjechali na miejsce komendant powiatowej policji, zastępca naczelnika wydziału śledczego oraz 10 posterunkowych i wywiadowcy z psem policyjnym.

Bandyci zostali przez Kazimierza Nogę ostrzeżeni o zbliżeniu się policji i natychmiast wyskoczyli Byk oknem a Maczuga drzwiami.

Wybiegnięcie Maczugi poprzedziło wiele drobnych dzieci i żona Nogi, usiłujące zatrzymać bandytę znajdującego się przed drzwiami wywiadowcy Franciszkowi Wasilewskiemu. Wywiadowca widząc Maczugę między dziećmi nie chciał strzelać, bojąc się trafić któreś z niewinnych dzieci, co było jego zgubą.

Wywiadowca zakrzyknął na Nogową ażeby ta ustąpiła i krzykiem tym zwrócił uwagę Maczugi, który z krótko uciętego karabinu strzelił do Wasilewskiego trafiając go w prawą nogę poniżej kolana. Bestjalski bandyta wystrzelił kulą „dum-dum", t. j. jest naciętą i strzaskał mu w zupełności kość goleniową, tak, iż z trudem udało się zatamować krwotok i dowieźć go do szpitala, gdzie natychmiast amputowano mu nogę. Mimo strasznej rany, widząc że tylko Nogowa zasłania Maczugę, wystrzelił cały magazynek, jednakże bandyty nie trafił.

Byka, wyskakującego przez okno zobaczył z 400 mtr. drugi wywiadowca z psem policyjnym. Pies rzucił się na bandytę schwycił go za rękę przekręcił ją i w ten sposób powalił go na ziemię.

Byk, po zaciekłej walce z psem, chwycił się rewolweru uderzył psa rękojeścią. Gdy to nie pomogło, bandyta dwukrotnie uderzył rewolwerem psa w głowę. Pies zwalił się na ziemię, a bandyta zaczął uciekać, oddalając się od ścigających go o jakieś 600 m. Wywiadowcy, prowadzący psa, jak i zastępca kierownika urzędu śledczego, zaczęli strzelać do bandyty, który widocznie trafiony upadł na ziemię, ale w następnej chwili zerwał się i zbiegł do lasu. Pościg trwa.

P. Prezydent Rzplitej—protektorem Challenge'u i zawodów Gordon-Bennetta

WARSZAWA. P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na specjalnej audjencji prezydjum zarządu głównego Aeroklubu Rzplitej.

P. Prezydent po wysłuchaniu sprawozdania z prac przygotowawczych do Challenge'u oraz zawodów balonowych o puhar Gordon-Bennetta wyraził zgodę na przyjęcie protektoratu nad temi imprezami lotniczemi.

Po audjencji na Zamku prezydjum zarządu A.R.P. wpisało się do księgi audjencjonalnej w Belwederze z prośbą, by Marszałek Piłsudski zechciał objąć protektorat nad zawodami Challenge'owemi i Gordon-Bennett'a.

Pierwsza oficjalna delegacja polska w Kownie.

KOWNO. W maju br. do Kowna została zwołana międzynarodowa konferencja kolejowa, w sprawie komunikacji pomiędzy Sowietami a Europą zachodnią, poprzez Polskę, Łotwę i Litwę.

W konferencji tej poraz pierwszy weźmie oficjalny udział delegacja polska, która też oficjalnie przybędzie do Kowna.

Rząd litewski zgodził się na udział delegacji polskiej w tej konferencji pod naciskiem Rosji sowieckiej i państw bałtyckich, które w uregulowaniu kwestji komunikacji widzą pierwszorzędny swój interes.

Pokrycie złotem banknotów przekroczyło normę statutową.

W ciągu drugiej dekady bież. miesiąca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,6 milj. zł. do 482 milj. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 5,9 milj. zł. i wynosi 59,1 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 3,2 milj. zł. do 42,3 milj. zł.

Obieg biletów bankowych obniżył się o 28,6 milj. zł do sumy 897,8 milj. zł. Pokrycie złotem podniosło się z 45,62 proc. do 46,62 proc. przekraczając normę statutową o prawie 17 punktów.

Olejniczak skazany na 12 lat więzienia.

KRAKÓW. Wczoraj został ogłoszony wyrok w procesie Olejniczaka. Sędziowie przysięgli przyznali winę oskarżonego w kierunku zbrodni umyślnego mordenstwa. Trybunał skazał Olejniczaka na 12 lat więzienia. Jako okolicz ości obciążające przyjęto wykształcenie oskarżonego, jego niskie, nieetyczne życie, które wyrażało się w równoczesnem wyzyskiwaniu 2 kobiet obietnicą małżeństwa.

Stałe miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

BERLIN. — Korespondenci pism niemieckich z dużem zainteresowaniem śledzą podróż ministra Barthou do Warszawy. Na łamach pism berlińskich mówi się wyraźnie, że konsekwencją podróży min. Barthou do Warszawy będzie przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów jednocześnie z Rosją sowiecką. Będzie to tem samem faktyczne uznanie Polski za wielkie mocarstwo.

W Paryżu bowiem zrozumiano —pisze jeden z dzienników — że francuski protektorat nad Polską byłby dziś niemożliwy. Polska stała się samodzielną i prowadzi własną politykę zagraniczną.

Praga zwróci się do Warszawy o zlikwidowanie sporu.

PRAGA. — We wtorek popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem min. Benesz złożył wyczerpujące sprawozdanie o obecnej sytuacji zewnętrzno-politycznej ze szczególnem uwzględnieniem rozwoju stosunków z Polską w ostatnim czasie.

Po wygłoszeniu ekspose min. Benesz przedłożył radzie ministrów opracowany przez siebie projekt zlikwidowania w drodze bezpośrednich rokowań z Warszawą wszystkich powstałych w ostatnim czasie kwestyj spornych. Projekt ten uzyskał pełną aprobatę rady ministrów i zostanie w najbliższych dniach opublikowany.

Benesz zaproponował równocześnie radzie ministrów wysłanie do Warszawy utrzymanej w tonie przyjaznym noty z propozycją jaknajrychlejszego zlikwidowania wszystkich kwestyj spornych.

Doniesienie urzędowej agencji Havasa z Warszawy.

PARYŻ. Drugi dzień pobytu Barthou w Polsce wzmocnił jeszcze według dzienników paryskich pierwsze dodatnie wrażenia.

Marszałek Piłsudski, pisze agencja Havasa, potwierdził niewątpliwie francuskiemu ministrowi spraw zagranicz. opinję min. Becka o konieczności nierozerwalności stosunków między Warszawą i Paryżem. Polska się starała o poprawę stosunków z bezpośrednimi sąsiadami.

Dlatego pertraktowała najpierw z Rosją a niedawno zawarła układ z Niemcami narodowo-socjalistycznemi, ale inicjatywa ta w niczem nie narusza niezależności jej polityki.

Polska opinja publiczna z pewnością nieszczędziła krytyki Ligi Narodów w ostatnich czasach, lecz koła miarodajne nie posuną się chyba tak daleko, by się wycofywać z Ligi.

Podbój Grecji przez polski węgiel.

ATENY. Prasa ateńska donosi, że nieznany jeszcze do niedawna w Grecji węgiel polski zdołał w krótkim czasie dzięki swej jakości i taniości, zdobyć rynek grecki, tak, że obecnie jest on węglem bodaj najwięcej poszukiwanym przez przemysł i marynarkę grecką, jak również przez gazownie oraz elektrownie.

Co było przyczyną katastrofy lotniczej?

WARSZAWA. — Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli sfer lotniczych i władz bezpieczeństwa, bada obecnie przyczyny tragicznej katastrofy samolotowej, jaka wydarzyła się onegdaj w Mokotowie.

Katastrofę spowodowała prawdopodobnie t. zw. próżnia powietrzna, w którą wpadł przelatujący nad eskadrą, samolot kaprala Chobera. Wskutek nagłego, niemożliwego do opanowania z powodu zbyt małej odległości spadku, aparat kpr Chabera runął na samolot pilotowany przez ppor. Ziółkowskiego, odrywając mu skrzydło, co stało się przyczyną śmierci obu lotników.

Wizyta Suvicha w Londynie.

LONDYN. W gmachu Forreign Office rozpoczęły się rozmowy między ministrem Simonem oraz strażnikiem tajnej pieczęci, Edenem, z jednej, a włoskim podsekretarzem stanu, Suvichem z drugiej strony. Ambasador włoski w Londynie, Grandi, bierze również udział w rokowaniach.

LONDYN. Omawiając wizytę Suvicha „Manchester Guardian” stwierdza, że stosunki w okresie przybycia Suvicha do Londynu ułożyły się w sposób nieprzewidziany. Mussolini, jak sam oświadczył, nie wierzy w powodzenie Konferencji Rozbrojeniowej. Misja Suvicha została więc przez ostatnią notę francuską w sprawie rozbrojenia znacznie ułatwiona. Wobec tego bowiem, iż rząd brytyjski potrzebuje pomocy, aby znowu przekonać Francję i Niemcy o praktycznej możliwości konwencji, ograniczającej zbrojenia, istnieje większe prawdopodobieństwo, że rząd brytyjski przychylnie odniesie się do naddunajskich planów włoskich, a — jak wiadomo, — o to głównie chodzi Suvichowi. Różnica pomiędzy włoską i brytyjską polityką rozbrojeniową polega głównie na tem, że Włochy uznają żądanie Niemiec 300 tysięcznej armji, podczas gdy Wielka Brytanja wprawdzie nie odrzuca tego roszczenia, jednak uzależnia swoje stanowisko od poglądu francuskiego.

Polityka Japonji wobec Chin.

TOKIO. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, poczem wydany został oficjalny komunikat, w którym rząd japoński oświadcza, iż nie będzie tolerował importu do Chin samolotów wojskowych oraz broni. Komunikat podkreśla, iż nie będzie żadnych odchyleń w polityce zagranicznej, określonej przez ministra spraw zagranicznych w dniu 23 stycznia b. r.

Rząd japoński nie sprzeciwia się i nie zamierza sprzeciwiać okazywaniu Chinom przez inne mocarstwa pomocy, pozbawionej charakteru politycznego, jak np. prez użycie funduszów, pochodzących z odszkodowań z tytułu powstania bokserskiego, jak również przez prowadzenie rokowań ekonomicznych. Japonja powita z zadowoleniem okazanie Chinom pomocy kulturalnej. Rząd japoński stwierdza jednak, że pomoc finansowa i techniczna, okazywana Chinom przez zagranicę nie pozbawiona jest tendencyj politycznych i dlatego rząd japoński czuje się w obowiązku zaprotestować przeciwko tego rodzaju pomocy, jako niebezpiecznej dla pokoju na Dalekim Wschodzie.

Sprzedaż Chinom samolotów wojskowych oraz broni w ostatecznym wypadku przyczyni się do zakłócenia pokoju i okaże się groźbą dla jedności Chin.

Wyrok śmierci na terorystę U. O. N:

LWOW. Sąd przysięgłych skazał Stefana Korpana, za zbrodnię stanu i rozmyślne zabójstwo ś. p. przodownika Wróbla na śmierć przez powieszenie. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Obrońca jego zgłosił kasację.

Dalsze wyniki w Nicei.

Szóstego dnia międzynarodowych zawodów hippicznych w Nicei, rozegrano przełożony spowodu niepogody konkurs „Grand Prix“ o nagrodę przechodnią miasta Nicei. Zwyciężył Włoch płk. Borsarelli na „Brispie“. Polacy bez miejsca. Ruciński nie startował spowodu kontuzji nogi.

Zmiana frontu niemieckiego wobec Sowietów?

PRAGA. Zródła czeskie zwracają uwagę, że z polecenia władz centralnych, minister spr. wewn. Turyngji rozwiązał istniejący od szeregu lat w Turyngji „Związek nacjonalistów rosyjskich“, która to organizacja prowadziła również zagranicą ożywioną propagandę antysowiecką.

Równocześnie z rozwiązaniem powyższej organizacji, władze niemieckie zniosły zakaz sprzedawania i kolportowania w całej Rzeszy moskiewskiego dziennika „Prawda“, który z chwilą objęcia władzy przez rząd narodowo-socjalistyczny, stracił debit w Niemczech.

Pociągnięcia te pozostają podobno w bezpośrednim związku z delekoidącą rewizją dotychczasowych stosunków niemiecko-sowieckich. Już w najbliższych dniach nalaży spodziewać się bardzo doniosłych oficjalnych enuncjacyj w tej sprawie.

Hitlerowcy wznowili działalność w Austrji.

WIEDEN. Hitlerowcy w Austrji wznowili akcję terorystyczną, Zamach w teatrze w Zalcburgu na zgromadzeniu Heimwehry był urządzony, jak stwierdza dochodzenie policyjne, przez hitlerowców. Z tego powodu internowano pewną liczbę przywódców hitlerowskich w obozie koncentracyjnym.

W ub. piątek dokonano w Gmunden zamachu na willę inż. Holzingera. Sprawcami byli również hitlerowcy. Willa została prawie zupełnie zniszczona. Dzięki szczęśliwemu trafowi nie było ofiar w ludziach. Starostwo w Gmunden zarządziło zamykanie bram domów o godz 21 i zakazało młodzieży ukazywania się na ulicach po godz. 20. Większość restauracji w Gmunden zamknięto na przeciąg dni 14.

109 ofiar straszliwej katastrofy w kopalni.

BIAŁOGRÓD. — Według ostatnich wiadomości, wydobyto z kopalni Zanice zwłoki 109 ofiar katastrofy. Król Aleksander wyasygnował na rzecz rodzin ofiar 100 tys. dinarów. W warsztatach stolarskich kopalni przygotowano 136 trumien. Dyrektor kopalni nadinżynier Kuczan, biorący udział osobiście w akcji ratunkowej, odniósł ciężkie obrażenia ciała.

Pogrzeb ofiar katastrofy, wyznaczony zrazu na wtorek musiał się odbyć spowodu wielkich upałów w poniedziałek wieczór. Na placu, użyczonym przez dyrekcję kopalni, pogrzebano 110 trumien. W kopalni znajduje się jeszcze 27 ofiar, których dotychczas jeszcze nie wydobyto. Na cmentarzu zgromadziło się przeszło dwa tysiące ludzi.

Rozbudowa lotnictwa niemieckiego.

BERLIN. Niemieckie władze lotnicze przystąpiły do realizacji programu rozbudowy lotnictwa. Pierwszą fazą programu jest usprawnienie lotnictwa komunikacyjnego, polegające na tem, że z linij lotniczych będą usunięte wszystkie samoloty posiadające średnią szybkość. Samoloty te zostaną zastąpione przez aparaty nowego typu, których szybkość dochodzi do 350 klm. na godzinę

Kapitulacja p. Flicka.

KATOWICE. Prezes rady nadzorczej Wspólnoty Interesów, p. Flick, wystąpił z wnioskiem o ogłoszenie odroczenia zebrania funkcjonarjuszy Katowickiej Spółki Akcyjnej, wchodzącej w skład Wspólnoty Interesów. Wniosek ten dowodzi, że p. Flick powoli przychodzi również do przekonania, że jedyną drogą usanowania przedsiębiorstwa są te posunięcia, jakie zrobione zostały w ostatnich czasach.

Walka z przemytnikami.

RYBNIK. Na granicy polsko-czeskiej doszło do wymiany strzałów pomiędzy przemytnikami z Czechosłowacji i strażnikami Straży Granicznej polskiej. Straż Graniczna ujęła niejakiego Pawła Kopca, przy którym znaleziono 15 litrów eteru.

Burze i powodzie we Włoszech.

RZYM. Obfite opady atmosferyczne spowodowały w północnych Włoszech klęskę powodzi. Poziom jeziora Maggiore podniósł się w ciągu ostatnich 24 godzin o 50 cm. Rzeka wystąpiła z brzegów. Powódź wyrządziła znaczne szkody. Zanotowano kilka wypadków zatonięcia. Ludność okolic nadbrzeżnych opuszcza swe siedziby. W Dolomitach spadły śniegi. Temperatura znacznie się obniżyła. Na Riwjerze włoskiej panują gwałtowne burze. W Genui burza wyrządziła poważne szkody. Okręty, stojące w porcie nie mogły odpłynąć. Woda zalała urządzenia portowe oraz stację kolejową koło przystani. Przeszło 100 wagonów zostało zatopionych.

Szpieg Marja-Luiza skazana na 8 lat więzienia.

HELSINGFORS W procesie Marji Luizy Martin, która prowadziła akcję szpiegowską na rzecz jednego z mocarstw ościennych, zapadł wyrok. Oskarżona została skazana na 8 lat cieżkiego więzienia. Proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych Dzienniki donoszą, że oskarżona broniła się z niezwykłą odwagą i zręcznością i do końca rozprawy zachowała zimną krew. 27 wspólników oskarżonej zostało skazanych na różne kary więzienia.

W kilku wierszach.

— Min. Barthou w towarzystwie min. Becka przybył wczoraj o godzinie 23.51 do Krakowa.

— Rząd angielski przysłał rządowi japońskiemu notę, dotyczącą stanowiska Japonji w sprawie Chin. Nota ma być potwierdzeniem zasad, jakiemi kieruje się w tej sprawie W. Brytanji.

— Prezydent Rzeszy mianował Joachima von Ribbentropa pełnomocnikiem dla zagadnień rozbrojeniowych. Nominacja ta nie oznacza żadnych zmian, lub nowego kursu w polityce rozbrojeniowej Niemiec.

— Japońska flota powietrzna, licząca obecnie 646 samolotów, będzie w ciągu trzech lat prawie podwojona. W roku 1936 będzie posiadała o 500 samolotów więcej niż dzisiaj Koszta tego powiększenia będą wynosiły 500 miljonów jenów.

— W Moskwie wylądowała turecka eskadra wojskowa w składzie 5 samolotów pod dowództwem płk. Dżilal Beya Niezależnie od lotników przybywają do Moskwy za 1 maja wyżsi oficerowie tureccy z gen. Emil Paszą na czele z rewizytą na odwiedzenie Ankary przez komisarza Woroszyłowa podczas uroczystości 10-lecia republiki tureckiej.

— W poniedziałek minął termin wyjazdu Trockiego z Francji. Mimo skrzętnych poszukiwań reporterom nie udało się stwierdzić, czy Trocki przebywa jeszcze w willi w Barbizon pod Paryżem.

— We wtorek wydarzyła się pod Puckiem wstrząsająca katastrofa hydroplanowa. Około godz. 10 rano katastrofie uległ hydroplan. pilotowany przez bosmana Walkowiaka. Pilot poniósł śmierć, aparat zniszczony.

— Sowiecki sąd kolejowy w Charkowie skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie kierownika fabryki mydła Aczkasowa oraz dwóch urzędników fabryki, oskarżonych o dawanie łapówek urzędnikom węzła kolejowego w Charkowie.

— Rząd turecki udzielił Trockiemu pozwolenia na zamieszkanie w dawnem miejscu jego kilkuletniego pobytu na wyspie Prinkipo na morzu Marmara. Termin wyjazdu Trockiego z Francji nie jest jeszcze ustalony.

Kryminalista, udający adwokata, bronił klijenta.

W Warszawie w kuluarach sądowych wiele humoru narobiło zdemaskowanie fałszywego adwokata, który stając przed sądem jako obrońca, wygrał sprawę, a po 5 minutach sam powędrował do więzienia, jako oszust.

Zdemaskowanym fałszywym adwokatem okazał się stary i znany aferzysta Stanisław Cederbaum, który ostatnio został zdemaskowany w Toruniu, gdzie popełnił większą aferę.

Cederbaum rozpoczął swoją karjerę kryminalną od tego, że początkowo podał się za wywiadowcę policji, następnie fałszywie podawał się za redaktora, wymieniając przytem poważne pisma, w których rzekomo współpracował. Następnie puścił się już na wszelkie inne afery.

Przed trzema dniami Cederbaum opuścił więzienie, gdzie odsiadywał ostatnio swój wyrok. Natychmiast po opuszczeniu więzienia podjął się Cederbaum prowadzenia sprawy st. dozorcy więziennego, Walentego Strzemeckiego.

Cederbaum stanął przed sądem w długiej todze, sięgającej mu do stóp, robiąc wrażenie raczej jakiegoś duchownego. Bronił jako doświadczony kryminalista wcale nie źle, a jednak „zalatywał" od niego alkohol, zwróciło to uwagę pozostałych adwokatów. Po sprawie jeden z nich, adwokat Szczerbiński, zwrócił się do podejrzanego obrońcy z żądaniem okazania legitymacji.

Oszust, nazywając adwokata „kolegą", uchylił się od okazania legitymacji... Ponieważ po krótkiej rozmowie stało się jasnem, że jest to oszust, wezwano policjanta, który fałszywego adwokata odprowadził do komisarjatu. Oszusta osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 26 kwietnia. Kleta i Marcelina
Wschód słońca o g. 4.29. Zachód o g. 18.55

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z czwartku na piątku: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W przejeździe przez Częstochowę. Wczoraj, w godzinach wieczorowych (21 30) przejeżdżał przez nasze miasto dostojny gość Polski minister spraw zagranicznych Francji p. Barthou. Minister udał się do Krakowa. W drodze towarzyszył mu częstochowianin p. Ed. Paciorkowski, korespondent „Kurjera Porannego".

—

Noc wczorajszą w Częstochowie spędzili w przejeździe zatrzymując się w hotelu „Polonja": radca austrjackiego min. spr. zagr. dr. Bernoldt z małżonką i radca poselstwa albańskiego w Wiedniu p. Cazacien.

Ulgi dla pracowników państwowych, mieszkających w suterynach i facjatach. Administracje nieruchomości państwowych otrzymały doniosłe wyjaśnienie w sprawie pobierania komornego od lokatorów, zajmujących pomieszczenia mansardowe, suteryny it.p.

Na podstawie nowego rozporządzenia Prezydjum Rady Ministrów o komornem w domach państwowych, dozwolonem będzie stosowanie wyjątkowych ulg dla lokatorów, zajmujących pomieszczenia mansardowe. Ulgi te wynosić mogą 25—50 proc. normalnych stawek przewidzianych dla lokali w nieruchomościach, stanowiących własność państwa

Zarządzenie to ma duże znaczenie dla uboższej ludności, zwłaszcza zaś dla niższych funkcjonarjuszy państwowych, jak woźnych, szoferów i t. p. którzy, jak wiadomo, zamieszkują mansardy i suteryny.

Baczność, Strzelcy Bytomscy! Ochotnicy z byłego pułku Strzelców Bytomskich proszeni są o zgłaszanie się w sprawie święta pułkowego, mającego się odbyć w dniu 2 czerwca r.b., oraz otrzymania odznaczeń frontowych, najpóźniej do dnia 5 maja b. r. u p. Józef Czai, ul. Sw. Barbary 73, codziennie w godzinach od 17 do 18.

Osobiste. W kościele katedralnym ks. Kuraś pobłogosławił wczoraj związek małżeński pomiędzy sekretarzem tutejszego sądu okręgowego, p. Władysławem Garusem i p. Zofją Nowakowską. Młodej parze — szczęść Boże.

W trosce o młodzież szkół powszechnych. Ważna sprawa dożywiania dziatwy szkolnej była w tym roku przedmiotem troski zarządu miejskiego, znajdując szczere poparcie u tymczasowego prezydenta miasta p. Mackiewicza. Akcja ta była rzeczywiście zorganizowana wzorowo, co mieliśmy możność niejednokrotnie stwierdzić. Przyznać trzeba, że obecny zarząd miejski losami dziatwy szkolnej interesuje się żywo, starając się dziatwie, w ramach rozporządzalnych możliwości, stworzyć jaknajlepsze warunki nauki. W tej pożytecznej akcji zespoliła troskliwość i władz i komitetów rodzicielskich.

Dziś o godz. 20 odbędzie się w magistracie nadzwyczajne zebranie 32 komitetów rodzicielskich szkół powszechnych naszego miasta pod przewodnictwem przewodniczącego miejskiej Rady Szkolnej p. dyr. Płodowskiego, oraz przy udziale prezydenta Mackiewicza. Celem zebrania jest bezpośrednie zespolenie pracy komitetów na terenie szkół powszechnych i omówienie bolączek życia szkolnego, a w szczególności dla zorganizowania akcji wakacyjnej i wykorzystania wakacyj dla gruntownego remontu lokali szkolnych.

Dalsza akcja konwersyjna funduszu pożyczkowo-zapomogowego. Podjęta przez Fundusz pożyczkowo-zapomogowy akcja konwersyjna krótkoterminowych pożyczek komunalnych na pożyczki długoterminowe — o czem donosiliśmy — rozszerza się. Specjalna komisja funduszu na ostatnich posiedzeniach rozpatrywała i uwzględniła prośby dalsze 85 Związków komunalnych, w tem 40 miast i 45 powiatowych związków samorządowych o konwersję, obejmującą łączną sumę 9.737.50 zł.

Bieg naprzełaj o puhar „Victorji." W niedzielę, 29 bm. odbędzie się bieg na przełaj o puhar K.O.S. „Victorja". Bieg dostępny jest dla klubów i stowarzyszeń nie zgłoszonych do P. Z. L. A. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Klubu (ul. Panny Marji L. 55) do dnia 25 bm. Bliższe informacje będą podane.

Szczegóły planu akcji scaleniowej. Jak się dowiadujemy, prace scaleniowe w okresie najbliższych 5-ciu lat obejmą 410 000 gospodarstw o obszarze 2.320.000 ha.

W ciągu jeszcze b. r. mają być scalone 410.000 ha, w r. 1935 — 440.000 ha, w r. 1936 — 470.000 ha, w r. 1937 — 500 000 ha. Wreszcie w r. 1938 — 500.000 ha.

Wycieczka Ż. T. K. W niedzielę, 29 bm. odbędzie się otwarcie sezonu wycieczkowego. Trasa wycieczki: Turów-Olsztyn. Zbiórka o godz. 7.30 na dworcu kolejowym.

Wzrost wskaźnika produkcji. Wskaźnik produkcji, obliczony przez Instytut badania Konjunktur Gospodarczych, wyniósł za marzec 61.6, co oznacza wzrost w porównaniu z lutym o niecały 1 proc.

Wzrost ten wystąpił głównie we włókiennictwie. Natomiast dalszy spadek wykazuje przemysł węglowy. Inne gałezie wykazują tylko niewielkie zmiany.

Wskaźnik marcowy przekroczył o 11 proc. przeciętny poziom z 1933 r., o 15 proc., przeciętny poziom z 1932 a pozostawał o 11 proc. poniżej przeciętnego poziomu 1931 r.

Z życia Żyd. Tow. Krajoznawczego. W sobotę 28 bm. o godz 18.30 w I terminie, a o godz. 20 w II terminie odbędzie się w lokalu szkoły p. Wajnsztokówny (Aleja 20, II brama) dalszy ciąg walnego zebrania z udziałem p. Dubrowicza z Warszawy, na którem zadecyduje się o dalszych losach zgłoszonego wniosku, oraz odbędą się ewentualne wybory nowych władz.

Zarząd Tow. zawiadamia również, iż z dniem 1 stycznia rb. opłata członkowska została obniżona do 50 gr. miesięcznie.

Koncert „Pochodni". W niedzielę 29 bm. o godz. 19 w sali Straży Ogniowej znany chór „Pochodnia" urządza pod dyrekcją p. Leszczyńskiego koncert, na program którego złożą się: występy chóru mieszanego 6 głosowego, chóru męskiego, duety i sola, oraz występ orkiestry mandolinistów pod dyr. p. Kiczyńskiego, tudzież pierwsze rewelersy w Częstochowie przy akompanjamencie tej orkiestry — wszystkie utwory wybitnych kompozytorów polskich, nieznane w Częstochowie.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w środę poraz ostatni o godz. 20 znakomita komedja Kiedrzyńskiego „Ten i tamten" w premjerowej obsadzie.

Ceny normalne. Zniżki ważne.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i S ka.

Od czwartku na ogólne żądanie arcydzieło Dickensa „Swierszcz za kominem", który grany będzie jeszcze do niedzieli włącznie.

Premjera komedji „Szkoła podatników" w przyszłym tygodniu.

Koncert szkoły p. Z. Wigurskiej-Folfasińskiej. Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy Prywatnej Szkole Powszechnej Z. Wigurskiej - Folfasińskiej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, o godz. 16-tej, w sali Straży Ogniowej koncert, w którym udział wezmą dzieci tej szkoły, chór szkoły kolejowej, składający się z 300-tu dzieci, kwartet męski — pod kierunkiem p. M. Zawadzkiego, p. J. Bursik (skrzypce), p. Z. Jałowiecki (akompanjament).

W programie muzyka polska z uwzględnieniem muzyki ludowej (kompozycji Galla, Moniuszki, Lachmana, Kazury, Maszyńskiego, Nowaka, Obuchowicza, Meynera i innych).

Bilety w cenie od 49 gr. do 1 zł. 99 gr. do nabycia w kancelarji szkolnej (ul. Staszica 10), a w dniu koncertu w sali Straży. Całkowity dochód przeznaczony będzie na cele Samopomocy szkoły p. Wigurskiej-Folfasińskiej i szkoły kolejowej Interesujący koncert znanych również z akcji społecznej szkół z ich wykonawcami pozwala przypuszczać, że zgromadzi bardzo liczną publiczność, a zwłaszcza rodziców obydwóch szkół. Dalsze szczegóły w programach.

Stan bezrobocia. Podług danych oficjalnych tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazało w całym kraju na 21 b.m. 373,238 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 8,206 osób.

Łańcuch ofiar na budowę Domu Harcerskiego w Częstochowie. — P. prof M. Zawadzki składa w administracji „Słowa" 5 złotych na budowę Harc. Domu Wycieczkowego i wyzywa pp.: por. Grzewińskiego, prof. Godzika, prof. Mikołajtisa i prof. Smolarkiewicza.

Z Miejsk. Uniw. Powszechnego. W czwartek 26-go b. m., o godzinie 18-tej, w Magistracie sala Nr. 1 (na parterze w głównym budynku), p. por. Dobrowolski wygłosi referat n. t. „Wychowanie fizyczne i jego znaczenie w dobie obecnej.

Wstęp bezpłatny.

Wykład środowy z powodu zajęcia sali zostaje przeniesiony na piątek na zwykłą godzinę.

Zginął tragiczną śmiercią. Wczoraj zginął śmiercią tragiczną członek koła Związku Młodzieży Ludowej w Rząsawach (gm. Rędziny), Eugenjusz Praszczyk, przeżywszy lat 20. Zarząd Koła prosi pobliskie koła oraz pokrewne organizacje o wzięcie licznego udziału w pogrzebie ś. p. Eugenjusza Praszczyka, który odbędzie się w czwartek w Rząsawach.

Pamięci zmarłego cześć!

Pokaz prania. Na pokazie prania w lokalu Związku Pań Domu ul. Kilińskiego 13), otwartym w godzinach od 10 do 19, odbywają się codziennie pokazy prania wełen i jedwabi oraz pokazy prasowania w godzinach od 16 do 18-ej.

Dziś, w środę odbędzie się pogadanka dla pań domu i pomocnic p.t. „ogólne wskazówki prania domowego", którą wygłosi p. Z. Brykalska.

Obwieszczenie N. 957-33.

Komornik Sądu Grodzkiego, w Częstochowie IV rewiru Stefan Stodółkiewicz, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw. niniejszem obwieszcza, że w dniu 13 września 1934 roku, o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie na pokrycie należności Zofji Wolbergowej i Jadwigi Karpfowej, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości letniskowej, położonej we wsi Blachownia, gm. Dźbów pow. częstochowskiego, składającej się z 3-ch placów o przestrzeni ogólnej 549 sążni, na której wzniesione są między innemi następujące budynki:

1. Willa jednopiętrowa, z drzewa, kryta dachówką, z 4 werandami,

2. Dom mieszkalny z cegły kryty dachówką, o 8 ubikacjach mieszkalnych, oraz inne szczegółowo w protokule opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa:

a) w wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 3) w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie,

c) należy do Chaima - Dawida Reichera,

d) obciążona jest kaucją w sumie 1.250 dol. U. S. A. oraz innemi ograniczeniami i ostrzeżeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi.

Suma szacunkowa nieruchomości 30.000 złotych, a sprzedana być może i niżej szacunku jako w drugim terminie, jednak nie mniej jak za 2/3 sumy szacunkowej.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piortkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik: **St. Stodółkiewicz.**

Do akt Nr. Km. 414-1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rew. Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 8 maja 1934 roku, od godz. 10 zrana odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ulicy Narutowicza Nr. 73, składających się z auta osobowegofirmy „Ford", oszacowanego na łączną sumę 1500 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, wczasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn, 23 kwietnia 1934 r.

Komornik **J. Solarczyk.**

Do akt Nr. Km. 1790-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 2 maja 1934 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu Ludwika Mężnickiego w Częstochowie przy ulicy N. Panny Marji № 55, a mianowicie: mebli, maszyny do pisania, roweru, ubrań i nakryć stołowych, z których część w I-szym, a część w II-gim terminie mogą być sprzedane, oszacowanych na łączną sumę zł. 1147, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 20 kwietnia 1934 r.

Komornik **Józef Kossek.**

Sekwestrator zdefraudował 1.300 zł. i zbiegł. W ub. czwarte dznikł bez śladu sekwestrator 3-go Urzędu Skarbowego, 40-letni Andrzej Franczyk.

Przeprowadzone przez urząd dochodzenie ustaliło, że zbiegły sekwestrator przywłaszczył sobie około 1.300 zł, zainkasowanych od płatników za podatki. Ofiarą Franczyka padła wyłącznie ludność wiejska, powiat częstochowski podlega bowiem 3-mu Urzędowi Skarbowemu.

Ofiary nieuczciwego sekwestratora nie posiadają żadnych kwitów na wpłacone kwoty, Franczyk bowiem urządzał się nader sprytnie: składał u sołtysów poszczególnych gmin wykazy płatników oraz pobranych od nich sum, nie kwitując ich odbioru. Przypuszczalnie więc poszkodowani będą zmuszeni poraz drugi uiścić zaległości podatkowe.

Warto zaznaczyć, że Franczyk jest ojcem pięciorga dzieci. Pracował on w urzędzie około 2 lat.

Atak awanturników na policję w kinie. Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiedli Józef i Stefanja Kluźniakowie oraz Stanisław Szymański, oskarżeni o napaść na funkcjonarjuszy policji.

Oskarżeni przybyli 27 listopada w stanie nietrzeźwym do kina „Stylowy", gdzie zachowywali się nazbyt swobodnie, wywołując awanturę, wobec czego zawezwano policję, która awanturniczą trójkę usiłowała poskromić. Usiłowania te spotkały się z oporem ze strony awanturników. Zaatakowali oni policjantów, przyczem Kluźniak kopnął jednego z posterunkowych w brzuch, drugiego kopnął kilkakrotnie Szymański w nogi, Kluźniakowa zaś podrapała obu przedstawicieli władzy. Atak na policjantów odbywał się przy akompanjamencie najordynarniejszych wyzwisk.

Sąd skazał wczoraj Kluźniaka i Szymańskiego, karanych już niejednokrotnie za awantury i czynny opór policji, ne karę po 6 miesięcy więzienia, Kluźniakową zaś na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lata.

Nagły zgon. Wczoraj zmarł nagle przed szpitalem żydowskim na Zawodziu Jakubowicz Zysel-Hersz, lat 69, który był wieziony furmanką ze wsi Chlewice pow. włoszczowskiego przez swoją żonę Fajglę do szpitala, ponieważ od paru lat chorował na rupturę.

Postradał rower. P. Kazimierzowi Makieli (ul. Mała 13) skradziono rower wartości 100 zł.

Odebrać można. W II komisarjacie P.P. znajduje się do odebrania przez właścicielkę znaleziona w I Alei koszula damska nowa, zawinięta w papier.

Występ sprytnej złodziejki. Poskarżyła się policji p. Szymańska Marjanna (Kordeckiego 5), że nieznana jej kobieta, którą nocowała, wysłała ją do miasta po gazetę, a gdy wróciła stwierdziła w mieszkaniu kradzież 1 kapy na łóżko, poduszki i chustki do okrycia, ogólnej wartości 55 zł. Kobieta zbiegła.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji I-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) LEONIE - BRONISŁAWIE - MARJANNIE z WŁODARSKICH KALIŃSKIEJ, właścicielce niepodzielnej połowy nieruchom. w Częstochowie oznaczonej Nr. hipot 1444 i wierzycielce sumy 500 rubli zabezpieczonej na tejże nieruchomości.

2) RYWCE RABINOWICZ, wierzycielce sumy 5500 rubli z 6 proc. i kaucją 550 rubli zabezpiecz. na nieruchomości w Częstochowie oznacz. N. hip. 228.

3) JÓZEFIE GRABARA, właścicielu przez zastrzeżenie frontowej części nieruchomości w Częstochowie oznaczonej Nr. hip. 1771 i wierzycielu przez zastrzeżenie sumy 329 zł. 34 gr. z %% zabezpiecz. na nieruchom. w Częstochowie N. hip. 2202.

4) SZLAMIE MEJLICHU vel MEJLICHOWICZU, właścicielu 1-4 niepodzielnej części nieruch. w Częstochowie oznaczonej N. hipot. 327.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaezony został na dzień 6 sierpnia 1934 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji I-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 24 stycznia 1934 r.

Pisarz Hipoteczny.

Sensacyjny proces o wielomiljonowy spadek po wielkim księciu Michale.

Jak już donosiliśmy, rozpoczął się wczoraj przed sądem apelacyjnym w Warszawie proces o olbrzymi spadek, w postaci majątków ziemskich, wartości około 20 miljonów złotych po wielkim księciu Michale Aleksandrowiczu Romanowie. Dobra te, leżące pod Częstochową stanowią: Zagórze, Kocin, Ostrowy i Kłobucko z przynależnościami, oraz tak zwany „dom księcia" w Częstochowie.

Dobra te na mocy postanowienia traktatu ryskiego, dotyczącego majątków, należących do członków domów panujących państw zaborczych — przeszły na własność Skarbu Państwa.

O zwrot tych majątków wystąpiła do sądu okręgowego w Częstochowie hr. Natalja Brassow, morganatyczna wdowa po w ks. Michale, jedyna spadkobierczyni po zamordowanym przez bolszewików w. księciu. Jak wiadomo owocem tego związku małżeńskiego był syn, który zginął przed dwoma laty w katastrofie samochodowej we Francji. W sporze swym ze Skarbem Państwa Natalja Brassowa korzysta z prawa ubogich.

Sąd okręgowy w Częstochowie oddalił powództwo, podając znane już obszerne motywy.

Powódka nie zrezygnowała i decyzję sądu okręgowego zaskarżyła przed sądem apelacyjnym. Obie strony: rzecznicy powództwa adw. Rymowicz i Szyszkowski i adwokatka Sokołowska oraz przedstawiciele Prokuratorji Generalnej uzbroili się w arsenał argumentów. Do sądu przyniesiono całe paki akt, ustaw, przepisów i dzieł prawniczych.

Piśmienna odpowiedź apelacyjna Prokuratorji przytacza dowód, że dobra pod Częstochową faktycznie należały do majątku carskiego, car bowiem ustanowił nad niemi opiekę na podstawie statutu domu Romanowych, dalej stwierdza, że małżeństwo w. ks. Michała z Brassową było zawarte nielegalnie i jest nieważne jako bigamiczne.

Skarga apelacyjna powództwa polemizuje z zarzutami Prokuratorji i wywodzi, że car nie był ograniczony w ustanawianiu opieki wyłącznie do koła osób należących do domu panującego i mógł ustanowić ją także nad majętnościami każdego obywatela. Był to rodzaj okazywanej łaski. Jako majątek osobisty osób spokrewnionych jedynie węzłami krwi, a nie dynastji z rodziną carską, dobra częstochowskie traktowane być winny jako majętności prywatne i podlegać ogólnym przepisom prawa cywilnego o spadkobraniu. Co do zarzutu nieważności małżeństwa w ks. Michała, to rzecznicy powództwa zasłaniają się ustawą, zabraniającą uznania nieważności małżeństwa osoby zmarłej, da lej zaś protestują przeciw poruszaniu kwestji ważności sakramentu na forum sądu cywilnego.

Rozbił stryjowi kamieniem głowę. W dniu 1 lipca ub. roku w Błesznie na zdążającego na nabożeństwo do tamtejszego domu modlitwy współwłaściciela majątku Błeszno, 44-letniego Szlamę Rozenbauma napadł bratanek jego 23-letni Eljasz Rozenbaum w towarzystwie swych krewniaków, Celela Kulińskiego i jego żony Frymety. Napastnicy obalili swą ofiarę na ziemię i przeciął się nad nim znęcać, przyczem Eljasz Rozenbaum uderzył stryja kamieniem w głowę, powodując rozbicie czaszki.

Rannego Szlamę Rozenbauma przewieziono niezwłocznie do Częstochowy i umieszczono w szpitalu żydowskim na Zawodziu, gdzie przez dłuższy czas walczył ze śmiercią.

Zbrodniczymi krewniakami, będącymi również współwłaścicielami majątku Błeszno, zajęły się wówczas władze śledcze i w wyniku przeprowadzonego dochodzenia zasiedli oni wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym.

Sprawę rozpatrywał w trybie jednoosobowym sędzia Terpiłowski, oskarżał pprok. Jarzębiński.

Zbadany na rozprawie w charakterze biegłego, lekarz powiatowy, dr. Jabłoński zakwalifikował zadane Szlamie Rozenbaumowi uszkodzenie, jako bardzo ciężkie i powodujące trwałe kalectwo, a nadto zagrażające życiu poszkodowanego.

W związku z tem oskarżyciel publiczny zgłosił wniosek o odroczenie sprawy i przekazanie jej do rozpatrzenia sądowi okręgowemu w pełnym komplecie sędziów ze względu na surowy wymiar kary, jaki przewiduje dla oskarżonych art. 235 k. k.

Sąd wniosek ten uwzględnił i sprawę odroczył. Będzie ją wkrótce rozpatrywać komplet w składzie 3-ch sędziów

Przywłaszczenie. Zameldował policji p. Nowicki Franciszek, zam. w Pabjanicach, że przed trzema miesiącami pozostawił u Piotra Kozińskiego w Częstochowie przy ul Aleja Wolności 56, rower i skrzypce, które tenże przywłaszczył sobie.

Z RADOMSKA.

— Próbny alarm. Wczoraj o godz. 11 miasto nasze zostało zaalarmowane przez miejscowe syreny fabryczne o zbliżających się eskadrach nieprzyjacielskich samolotów z bombami gazowemi.

Na odgłos syren wszystkie miejscowe drużyny ratownicze pospieszyły zagrożonej ludności na ratunek. O godz. 21 próbny alarm został powtórzony. W całem mieście, by utrudnić nieprzyjacielowi atak, światła pogaszono.

Próba wypadła dodatnio.

— Odczyt kpt. pilota Witakowskiego. W niedzielę 29 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w sali Rady Miejskiej staraniem Zw. Ofic. Rezerwy w Radomsku odczyt kpt. pilota p. Franciszka Witakowskiego na temat „Rozwój techniczny lotnictwa i jego obecny stan oraz rozwój lotnictwa w walce".

Ceny biletów po 1 zł. i 50 gr. Dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu Challenge 1934 r.

— Z życia Zw. Rezerwistów. Po wołany nie tak dawno do życia na terenie naszego miasta, Związek Rezerwistów, przejawia bardzo energiczne swoją egzystencję.

Staraniem prezesa koła tegoż Związku p. Antoniego Rzeźnickiego, koła Związku posiada już swój własny lokal przy ul. Plac 3 Maja nr. 12 (lewa oficyna II-gie wejście), gdzie urzęduje sekretarjat codziennie w dnie powszednie od godz. 18 do 20, a w niedzielę od godz. 10 do 12.

— Z odczytu posła D. Dratwy. W ub. niedzielę poseł na Sejm Rzeczypospolitej p. Dominik Dratwa z Piotrkowa, wygłosił w sali Rady Miejskiej odczyt p. t. „Współpraca samorządu z władzami państwowemi".

Na wstępie omówił p. poseł znaczenie zbliżających się wyborów do rad miejskich, podkreślając iż BBWR. od pierwszej chwili wzięło sobie za zadanie przebudowę ustroju państwowego, gdyż ustawodawstwo nasze, pozostałe po zaborcach było niejednolite.

Nowej Ustawy Samorządowej stroną dodatnią jest wprowadzenie samorządu jednolitego w całem państwie. Na tem polu więcej dokonaliśmy (w b. zaborze rosyjskim) w ciągu ostatnich 16-tu lat, niż zaborca w ciągu 100-tu.

Nowa Ustawa Samorządowa wprowadza to, że poszczególne samorządy są komórkami państwa i musi tutaj zachodzić współpraca z rządem. Wszystko musi być podporządkowane dobru państwa.

Nowa ustawa pozwala wszystkim brać udział w życiu społecznem.

Następnie prelegent omówił złą gospodarkę w samorządach miejskich, do których wchodzili zdolni polityczy i agitatorzy, lecz niedoświadczeni w życiu gospodarczem, co miało miejsce w latach, gdy w radach miejskich P. P. S. rej wodziło. To też w przeszło 300 miastach, w których odbywać się będą wybory, gospodarka miejska była w opłakanym stanie.

W końcowej części swego odczytu zaznacza p. poseł Dratwa, iż Bezpartyjny Blok pragnie przez wybory: 1) zmniejszyć tarcia wewnętrzne wsród społeczeństwa, 2) odpartyjnić samorząd miejski i 3) wprowadzić do samorządu ludzi o nastawieniu gospodarczem.

B.B.W.R. stawia przy wyborach hasło: „Idźmy do wyborów na platformie gospodarczej" — żądając jednocześnie od społeczeństwa, aby do samorządu wybierało ludzi na podstawie fachowości.

Huczne oklaski licznie zgromadzonych słuchaczy były szczerą podziąką dla prelegenta za rzeczowy i treściwie wygłoszony odczyt.

Olbrzymi pożar we wsi Górki. 27 zabudowań gospodarskich padło pastwą płomieni.

W dniu 23 b. m. o godz. 14.30 wybuchł pożar we wsi Górki. Zaalarmowana o godz. 16 straż radomszczańska, po upływie 20 minut była na miejscu pożaru, lecz zastała już tylko zgliszcza.

Z 32 zabudowań gospodarskich, 27 wraz z inwentarzem żywym i martwym padło pastwą rozszalałego żywiołu. Straty sięgają około 150-ciu tysięcy złotych.

Pożar, który pod wpływem szalejącego wiatru ogarnął w krótkim czasie całą wieś, powstał od wyrzuconego przez jedną z wieśniaczek na podwórze rozżarzonego węgla, od którego zapaliła się słoma a następnie zabudowania.

Znowu 27 rodzin pozostało bez dachu nad głową i bez kawałka chleba.

— Odebrać można. Znalezione w dniu 21 marca b. r. 1 zł. 92 gr. w bilonie, w dniu 24 lutego portmonetkę, zawierającą 1 zł. 12 groszy i w dniu 20 lutego dętkę od koła samochodu— można odebrać w komisarjacie P. P. w Radomsku w godzinach urzędowych.

Humor krzepi!

* *

Pan H. chce kupić jamnika, chce bowiem przy pomocy zmyślnego psa wytępić szczury w swoim sklepie Właściciel nie wpadł mu w oko niezły okaz, długi jak wąż jamniczek.

— Wiele za niego?

Dziesięć złotych— odpowiada sprzedawca

— Czy dobry dla szczurów?

— Pytanie! Żebyś pan wiedział, jak on ze szczurami żre z jednego talerza

* *

Amor: — Jestem wysłannikiem wiosny, przyszedłem, by przeszyć serce pani...

Pani: — Młody jesteś więc głupi — przeszyj lepiej swą strzałą kieszeń pana Marcina.

* *

Bandytę skazanego na śmierć, pyta się naczelnik więzienia: czy macie ostatnie życzenie.

— Tak odpowiada bandyta, chciałbym rozwieść się ze swoją cholerną żoną.

* *

— Widziałem męża pani, obejmują cego i całującego jakąś ładną kobietę.

— To była pańska żona?

— Nie, skądże!

— W takim razie, to nie mógł być mój mąż.

Słowo sportowe

Z gier sportowych.

Pierwsze spotkania mistrzowskie w siatkówkę i koszykówkę rozegrane w ub. sobotę 21 bm. na boisku K. O. S. „Victoria" w parku 3-go Maja dały następujące wyniki:

Siatkówka.

Klasa C. S. S Związ. Podofic. Rez. — IV S. M. P. 1:2.

Klasa B. „Victoria" — Sokół w trzeciej tercji gra przerwana przez defekt siatki; gra na niskim poziomie.

Koszykówka.

Kl. C. S. S. Związ. Podofic. Rezer. — IV S. M. P. 13:27.

Kl B. „Victoria" — Sokół 39:8

Debiut świeżo powstałej Sekcji Spor. Związ. Podofic Rezerwy wypadł naogół dodatnio, należy się spodziewać, że przy pilnym treningu i częstych rozgrywkach drużyna ta, posiadająca dużo zapału, upora się z trudnościami technicznemi i taktycznemi.

S. M. P. wykazała znaczną poprawę. „Victoria" jest w tym sezonie w dobrej formie i wygrała z ambitnym „Sokołem" bez trudności.

Z turnieju w Rakowie.

Turniej Gier Sportowych, urządzony w dniu 22 bm. przez Podokręg, okazał się imprezą udaną.

Około 50-ciu zawodniczek i zawodników przemaszerowało po boisku T. G. S. Sokół położonym w parku Rakowskim przy dźwiękach orkiestry fabrycznej, poczem rozpoczęły się zawody.

Zainteresowanie się Grami Sportowemi w Rakowie jest b. duże. W Częstochowie tylko na zawodach międzymiastowych można widzieć tyle publiczności. Nastrój zawodników i widowni był tem żywszy, że podczas całych zawodów przygrywała orkiestra.

Wyniki: Siatkówka Pań.

„Sokół"—„Makkabi" II 0:2 (10:30).

Siatkówka Panów.

Podchorążówka — „Victoria" 2:0 (30:12).

Team kl. B. — Sokół 2:0.

Sokół w siatkówkę stawiał duży opor i team wygrał nie bez trudności.

Koszykówka.

Podchorążówka—Victoria 10:12.

Po bardzo ładnej i żywej grze wygrywają lepiej dysponowani zieloni. Opanowanie techniczne Victorji bez zarzutu.

Team kl. B — Sokół 10:12.

W koszykówce zwycięsko wyszedł Sokół, który ambicją i szybkością zaszachował osłabiony skład teamu kl. B.

Jak będziemy głosować
do Rady Miejskiej m. Częstochowy?

Nowe wybory do samorządu miejskiego, jak wiadomo, odbędą się na podstawie nowego regulaminu. Ogłoszenie wyborcze podane zostanie do wiadomości publicznej przez główną komisję wyborczą najpóźniej dnia 7 maja rb. W ogłoszeniu tem wyszczególnione będzie: podział miasta na okręgi i obwody głosowania, skład komisji głównej, komisyj okręgowych i obwodowych, termin wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacyj, liczba wybieranych radnych w każdym poszczególnym okręgu, termin zgłaszania list kandydatów, liczba wyborców uprawnionych do zgłoszenia list kandydatów w poszczególnych okręgach wyborczych.

Spisy wyborców będą mogli głosujący przeglądać w lokalach okręgowych komisyj przez 7 dni po 5 godzin dziennie do dnia 14 maja. Każdy mieszkaniec Częstochowy będzie miał prawo w tym terminie przeglądać spisy i czynić odpisy,

Termin zgłaszania list kandydatów na radnych do głównej komisji wyborczej zostanie ogłoszony.

Kandydaci na radnych muszą posiadać prawo wybieralności.

Ta sama lista kandydatów nie może być zgłoszoną w kilku okręgach wyborczych i musi być oznaczona numerem okręgu wyborczego i opatrzona imieniem, nazwiskiem i dokładnym adresem zamieszkania kandydatów, oraz piśmiennem oświadczeniem każdego kandydata, stwierdzonem jego własnoręcznym podpisem, że zgadza się na zgłoszenie jego kandydatury na danej liście, w danym okręgu i że posiada prawo wybieralności na radnego, oraz, że zna on ustawę wyborczą.

Kandydować wolno tylko z jednej listy i tylko w jednym okręgu, przyczem przewodniczącemu głównej komisji wyborczej przysługuje prawo wezwania kandydata dla stwierdzenia, czy włada on językiem polskim w słowie i piśmie. Kandydat, który na wezwanie komisji głównej nie zgłosi się, może być skreślony z listy kandydatów. Od decyzji tej skreślonemu nie przysługuje prawo odwołania się.

Unieważnienie listy lub skreślenie kandydata może nastąpić w wypadku stwierdzenia braków lub wad, przewidzianych ustawą. W wypadku stwierdzenia tych braków lub wad główna komisja wzywa pełnomocnika listy najpóźniej 33 dnia od chwili zarządzenia wyborów do usunięcia tych braków zwracając mu kwestjonowaną listę i wymieniając jakie wady i braki zawiera lista.

O ile w przepisanym terminie pełnomocnik nie usunie braków, wówczas główna komisja stwierdza unieważnienie listy, albo poszczególnych kandydatur. Zaznaczyć należy, że łączenie list jest niedopuszczalne.

Najpóźniej do dnia 23 maja główna komisje wyborcza ogłosi listy kandydatów uznane za ważne dla każdego okręgu wyborczego pod numerami, które tym listom nadano, oraz dzień, czas trwania głosowania oraz lokale, w których odbędzie się głosowanie.

Głosowanie w dniu 27 maja odbędzie się we wszystkich okręgach i trwać będzie od godz. 9 do 19.

Technika wyborów będzie następująca; wyborca podchodząc do stołu, za którym urzęduje komisja wyborcza, wymienia swe imię i nazwisko i adres zamieszkania. Po sprawdzeniu, że nazwisko wyborcy znajduje się w spisie wyborców, wyborca otrzymuje kopertę do głosowania i sprawdziwszy, czy koperta jest należycie ostemplowaną, wkłada w nią kartkę do głosowania i wręcza przewodniczącemu komisji. Przewodniczący sprawdza stempel i wrzuca kartkę do urny wyborczej w obecności komisji wyborczej.

Przed oddaniem głosu przewodniczący komisji ma prawo zażądać ustalenia tożsamości osoby głosującej.

W wypadku, gdy głosujący nie posiada dowodu osobistego może, powołać się na dwu świadków znanych komisji.

Kartki do głosowania będą koloru białego i powinny zawierać numer, względnie nazwę jednej z ważnych list zgłoszonych, oraz nazwiska kandydatów, na które głosujący oddaje swój głos.

Kartka, zawierająca tylko numer lub nazwę listy, bez jednego conajmniej nazwiska ważnie zgłoszonego kandydata, jest nieważna. Głosowac należy jedynie i wyłącznie na kandydatów z jednej tylko listy.

Każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w jego okręgu wyborczym, przyczem wyborca ma prawo wszystkie lub część rozporządzalnych głosów oddać na jednego i tego samego kandydata.

— — — — — — — — —

W jutrzejszem „Słowie" omówimy technikę obliczania głosów i podziału mandatów.

OBRAZKI SĄDOWE.

Podboje miłosne panny Agnieszki.

Pana Agnieszka Anioł pełniąca obowiązki „do wszystkiego" w domu znanego i poważanego kupca branży mącznej, p. Dawida Wolickiego, jest uwodzicielką pierwszej klasy.

Nie dość, że zniszczyła ciche szczęście rodzinne miejscowej dozorczyni, uwodząc jej męża, stała się przyczyną kilku przesunięć personalnych w pewnej instytucji.

Nie darmo też w okolicznych sklepikach i maglu elektrycznym powtarzano pięknej służącej:

— Kaljerę sobie panna Agnieszka własnoręcznie łamiesz, za wampira, czeli Magdalene Wytrych do kina powinnaś się panna Agnieszka zgodzić, bo po miłosnej części nikt na całych alejach większej obrotności nie ma.

— Albo to, kochana pani, mam czas o czem pomyśleć? W kinie trza wieczorem na płótnie odstawiać, a moje państwo akurat o dziewiątej dopiero do kolacji siadają.

Co jednak traciła p. Agnieszka na szerszej arenie życia, starała się powetować sobie w kuchni.

Wieści o coraz nowych jej podbojach miłosnych dobiegały do pokoju jadalnego państwa Wolickich, a raz nawet o 12 w nocy wtargnęły do ich sypialni.

Było to tak. Pan Dawid od dwu godzin spoczywał już obok swej małżonki w szerokiem łożu, kiedy rozbudziły go dziwne hałasy, dolatujące z kuchni.

— Co cóż się tam robi, co? Broń Boże szafa się przewróciła?

Może wstaniesz zobaczyć co jest?

— Myślę, nie witanę spowodu się boję.

— Tchórz się mówi na takiego mężczyzny.

— Nie, bohater narodowy pójdę być. Wieniawa się zrobię, w koszuli ze świecą w ręku. Natomiast mogę zawołać Agnieszkie.

— Agnieszka, proszę tu natychmiast.

W tej chwili drzwi z trzaskiem się otworzyły, ale zamiast wiernej służącej ukazała się w nich czarna postać, która niewiele myśląc dał nurka pod małżeńską kołdrę.

— Uś, tylko nie łachotaj pan w piętę, bo zdechnę ze śmiechu. Nerwowy jezdem, nerwowy.

Czarny intruz gmerał pod kołdrą, łaskotał głową pana Dawida, który zanosił się śmiechem, choć oczy jego zdradzały najgłębsze przerażenie.

Nagle do pokoju wpadł jakiś żołnierz z bagnetem, w ręku a za nim romantyczna służąca.

— Kostek, warjacie, co robisz, nie zabijaj człowieka.

— Zimnem trupem drania smolucha położę.

I dopadł do łóżka, spod kołdry wyskoczył jego rywal, w którym p. Dawid poznał tragarza z pobliskiej węglarni. Rozpoczęła się gonitwa po pokoju,

Szczęściem mieszkanie znajduje się na parterze. Węglarz w pewnym momencie wybił plecami okno i dał nurka na podwórze, żołnierz za nim.

Co było dalej niewiadomo, dość, że p. Dawid pociągnął przed sąd grodzki węglarza p. Jana Mąkę i swą ex-służącą, której zaraz owej nocy udzielił dymisji.

— Wszystko to bez głupie zazdrość. Pan Mąka był u mnie na kolacji, kiedy przyjechał mój Kostek z wojska i dawaj z pretensją, że pościel brudna, że ostatnią razą bieliznę kazionne węglem sobie powalał i dwa dni w pace za to siedział. I od tego rozpoczęło się nieporozumienie. Ale znowuż żadnego zakłócenia to tam nie było — wyjaśniła panna Agnieszka.

Sędzia był również tego zdania, jednak wydał wyrok skazujący na 20 zł. grzywny.

Dwaj świadkowie aresztowani
na sali sądowej za krzywoprzysięstwo.

Sąd okręgowy, jako II instancji, rozpatrywał wczoraj sprawę Piotra Chrząstka, skazanego przez sąd grodzki na 1 rok więzienia za kradzież.

Tło tej ciekawej poniekąd sprawy jest następujące:

W lutym ub. roku do mieszkania nauczycielki szkoły powszechnej w Kuźjach, p. Julji Matyszewskiej, dostał się złodziej i skradł pościel, bieliznę oraz część garderoby.

W celu wykrycia sprawców kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenie i drogą wywiadu ustaliła, że w jednej z okolicznych wiosek niejaki Piotr Chrząstek oddał krawcowi żakiet damski do przeróbki na marynarkę męską Zainteresowano się bliżej Chrząstkiem i ustalono, że on właśnie jest sprawcą kradzieży u p. M.

Łup odebrano Chrząstkowi i postawiono go przed sądem w Kłobucku, który wymierzył mu karę jednego roku więzienia.

Od wyroku tego skazany złodziej odwołał się do sądu okręgowego, przyczem podał 2-ch świadków, których zeznania miały spowodować jego uniewinnienie.

Pomysłowość Chrząstka zawiodła jednak tym razem. Jeden ze świadków rodzona siostra Chrząstka, Marjanna, zeznała, że odebrane od brata podczas rewizji rzeczy nie pochodziły z kradzieży, lecz stanowiły jej własność i oddane zostały jej do przechowania, wobec czego niesłusznie oddano je poszkodowanej p. Matyszewskiej.

Drugim świadkiem był niejaki Władysław Pasieka, który złożył sensacyjne zeznania, a mianowicie, że słyszał jak poszkodowana nauczycielka w rozmowie ze znajomym na ulicy, przechwalała się, że odebrane od Chrząstka rzeczy nie są, jej własnością, a przyjęła je, gdyż chciała aby Chrząstek posiedział w więzieniu.

Kłamliwość zeznań obu tych świadków była tak wyraźna, że prok. Chawłowski wystąpił do sądu z wnioskiem o aresztowanie ich. Swiadków aresztowano z miejsca i osadzono w więzieniu Wyrok na Chrząstka został zatwierdzony.

NOTATNIK.

Tytułomanja.

Już to przyznać trzeba, że tytułomanja przechodzi u nas okres przesilenia. Jest to choroba zakaźna, jak tyfus plamisty, bo objawem jej jest wysoka gorączka i tytularna wysypka. Doktór, inżynier, mecenas, redaktor itd. itd. Kto chce i nie chce. Dawniej tytuły fałszywe rozdawali usłużni kelnerzy w knajpach, honorując ciepłych gości, gwoli wyciągnięcia od nich sutego napiwku. Dziś tacy się tytułują sami i wierzą, że mu te tytuły z prawa i lewa się należą. Nawet gniewają się, gdy im kto powie tylko: pan.

Dlatego słusznem jest zarządzenie obowiązujących przepisów, które karać będą aresztem i grzywną przywłaszczy-

cieli tytułów. To, co dotąd było traktowane jako niewinny objaw słabości ludzkiej — drukowanie fałszywych tytułów na kartach wizytowych lub tabliczkach przy drzwiach — traktowane będzie jako wykroczenie i karane przykładnie. Wydziały ewidencji ludności będą żądały dokumentów, uprawniających do korzystania z tytułów.

Słusznie, bo tytułomanja weszła w ostry stan przesilenia.

A to choroba zakaźna, więc należy chorych odosobniać od otoczenia — areszt do tego celu świetnie się nadaje.

JA.

Z KRAJU.

Cyganie potwornymi mordercami

Donosiliśmy o wojnie, prowadzonej przez dwa wrogie obozy cyganów: jedni będący pod dowództwem króla cyganów, Michała Kwieka, a drugi, na czele którego stoi Kościeniak.

Banda Kościeniaka ma na swem sumieniu ohydny mord, popełniony pod Lwowem, który dotychczas stanowi dla władz niewyjaśnioną tajemnicę. Dopiero kłótnia w rodzinie doprowadziła do tego że pewne szczegóły przestępstwa doszły do uszu policji, która wszczęła pozorne śledztwo w tej sprawie.

Naskutek zarządzenia sosnowieckich władz śledczych, aresztowano czterech członków bandy Kościeniaka,których pod silną eskortą odstawiono do Lwowa.

Dalsze w tej sprawie śledztwo prowadzić będzie policja lwowska.

Wyrodny syn przed sądem w Sosnowcu.

Mała wioska Kromołów pod Zawierciem była widownią krwawej bójki na tle podziału majątkiem.

Bronisław Kochyngier, młody wieśniak, zamieszkały w Kromołowie, uważając się pokrzywdzonym przez rodziców, postanowił się zemścić i w czasie jednej z częstych kłótni chwycił garnek z wrzącą wodą, którego całą zawartość wylał na głowę swej matki. Staruszka z rozpaczliwym krzykiem bólu upadła na ziemię, co zamiast uspokoić syna, podnieciło go tylko, to też chwyciwszy siekierę rzucił się na interwenjującego ojca, zadając mu kilka silnych ciosów.

W poniedziałek „krwawy“ syn stanął przed sądem w Sosnowcu, gdzie skazany został na rok więzienia.

Gniazdo zwyrodnialców w Bydgoszczy.

Po ulicy Toruńskiej w Bydgoszczy zaczęły krążyć wśród mieszkańców ponure wieści, że w pobliżu cmentarza dzieją się jakieś wyuzdane orgje. Wiadomości te rozeszły się lotem błyskawicy i stopniowo zaczęto mówić o zwabianiu na to miejsce nieletnich dziewcząt. Szybka orjentacja matek, mających dziewczęta w wieku od 11 — 13 lat, dopomogła do wykrycia tej sprawy. Okazało się, że ofiarą padły 3 dziewczynki w wieku szkolnym: P., Sz. i S., zamieszkałe przy ul. Toruńskiej.

Władze przystąpiły natychmiast do przeprowadzenia śledztwa. Po dłuższych badaniach udało się wpaść na trop zwyrodnialców.

W czasie dalszego śledztwa do władz policyjnych zgłosiło się kilka niewiast, oskarżających niejakiego Alfonsa Hanczewskiego, zamieszkałego przy ulicy Toruńskiej 89. Grabowskiego i Różańskiego, również z tamtych stron. Ponieważ aresztowani nie przyznają się do winy, śledztwo trwa nadal. Zatrzymanych skonfrontowano z dziewczynkami. Narazie wszelkie szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Okropne odkrycie, dokonane przypadkowo przez ojca.

Przechodzący w ub. czwartek mostem nad Cybiną w Poznaniu zauważyli w pewnej chwili płynący jakiś przedmiot nieokreślonego kształtu.

Kiedy przyjrzano mu się bliżej, stwierdzono, że są to zwłoki ludzkie w stanie silnego rozkładu. Zawiadomiono policję, która wydobyła zwłoki z wody. Nagle jeden z mężczyzn z przyglądającego się tłumu wydał okrzyk boleści.

Oto rozpoznał on w zwłokach swego zaginionego przed kilku miesiącami syna. Jak się okazało, były to zwłoki 12-letniego Kazimierza Matłoki, który zaginął w połowie stycznia rb. Obecnie znaleziono jego zwłoki.

Zachodzi przypuszczenie, że chłopiec ślizgał się na lodzie i wskutek załamania się powłoki lodowej utonął.

Wybuch w piecu chlebowym.

Ranną przewieziono do szpitala olkuskiego.

W czasie pieczenia chleba w rozgrzanym piecu chlebowym w mieszkaniu Rozalji Jedlińskiej w Bolesławiu (pow. olkuski), w pewnym momencie nastąpił wybuch, który spowodował częściowe zburzenie pieca i poranienie Jedliskiej w udo lewej nogi kawałkami żelaza. Okazało się, że syn Jedlińskiej, 15 letni Stanisław naładował do rurki żelaznej jakiś materjał wybuchowy i kawałki żelaza.

Po rozgrzaniu się rurki, nastąpiła eksplozja. Ranną Jedlińską przewieziono do szpitala, gdzie dokonano operacji wyjęcia odłamków żelaza z nogi.

ZE ŚWIATA.

Najgłębszy szyb naftowy.

Najgłębsze wiercenie dokonane zostało w miejscowości Kettleman Nill w południowej Kalifornji na terenie naftowym. Wiercenie rozpoczęto 12 kwietnia 1932 r. i we wrześniu 1933 r. osiągnięto głębokość 3353 metry, co przewyższa rekord dotychczasowy.

Lotnik zginął reklamując walkę byków.

Samolot, który rozrzucał propagandowe ulotki w związku z mającą się odbyć w niedzielę walką byków, spadł wskutek defektu motoru na dach wielkiego hotelu w Sewilli (Hiszpanja).

Samolot rozbił się doszczętnie, a pilot zginął na miejscu.

RADJO.

WARSZAWA 26 kwietnia

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11.50 Repertuar teatrów warszawskich 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.35 XXIV-ty koncert szkolny z Filharm. Warsz. 14.00 Dziennik południ. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim 15.10 Wiadomości gospod. 15.20 Godzina muzyki lekkiej. 16.20 Przegląd czasopism kobiecych. 16 35 Płyty gramofonowe. 16.45 Płyty gramofonowe. 17.10 Odczyt p.t „Pisarze polityczni XVI wieku“. 17.30 Odczyt p t. „Budowa tanich mieszkań“. 17.50 Słuchowisko p. t. „Człowiek z ekranu“. 19.00 Program na dzień następny. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Koncert w wyk. ork. symf. P.R. pod dyr. J Ozimińsktego. 21.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 21.15 Muzyka lekka. 22.00 Muzyka lekka i taneczna 22.30 Muzyka taneczna z Londynu. 23.15 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej i komunik. policyjny 23.20 Płyty gramofonowe.

KATOWICE 26 kwietnia

7.00 Aud, poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Transmisja z Warszawy. 15.05 Urz. ceduła Giełdy zboż. i towar. w Katowicach. 15 05 Transmisja z Warszawy. 16.35 Płyty gramofon. 16.45 Transmisja z Warszawy. 19.00 Kom. Związku Powstańców Sląskich. 19.10 Feljeton sportowy. 19.25 Transmisja z Warsz. 19.42 Wiad. sportowe 19.47 Transmisja z Warszawy. 19 55 Rozmaitości. 20.00 Transmisja z Warszawy

Zgubiono kartę urlopową, wydaną w dniu 15 marca b. r. przez Dtwo 27 p.p. na imię Jankla Gutmana.

SVENEL VESTAD. 10

KOBIETA SZATAN

POWIESC.

Razem z rotmistrzem towarzyszył Walentynie dorożką od hotelu aż do jej mieszkania. Rotmistrz wysiadł po drodze. Od domu Walentyny pojechał pański brat prosto do siebie, do pańskiej willi. W czasie tej jazdy był w stosunkowo dobrym humorze i gawędził nawet z fiakierem. Wychwalał piękną pogodę i wspomniał, że chciałby wyjechać „Chciałbym namalować duży obraz“ — rzekł — obraz pt. Lato. — Może go jutro zacznę. — Gdy do domu dojechał, skinął dorożkażowi przyjaźnie głową i poszedł spokojnie do domu. Był tak zmęczony, że ziewnął kilkakrotnie. Powiedział nawet raz, że z pewnością będzie spać doskonale. Panie konsulu, człowiek, tak postępujący, nie mógł mieć wtedy zamiaru popełnienia samobójstwa.

— Ma pan słuszność — odpowiedział konsul. — Nie mogę jedynie pojąć skąd pan to wszystko wie.

— Najmilszy panie, tego powinien się pan był zaraz domyśleć — odpowiedział Krag spokojnie. — Dorożkarzem, rozmawiającym po przyjacielsku z pańskim bratem, byłem ja sam.

— Falkenberg uderzył dłonią w dłoń.

— Z pewnością nie należy do przyjemności, jeśli pan kogo ściga.

Krag wziął z biurka kilka papierów i przeczytał je uważnie.

— Dowiedziałem się prócz tego, że brat pański w ostatnich czasach około czterdziestu tysięcy marek wydał sposobu Walentyny, część tego na podarunki dla niej. Stracił dla niej także czerwony automobil.

Konsul zerwał się. Krąg mówił dalej:

...prawdopodobnie, aby sprzedażą tegoż pomóc jej w pewnym kłopocie. Ale ona zatrzymała samochód. Dała go tylko przelakierować na zielono i kazała poczynić w nim drobne zmiany, aby Karol nie poznał samochodu.

— Dała auto przemalować na zielono? — zawołał konsul podniecony. — A więc był to samochód Karola!

— O czem pan myśli? — zapytał detektyw.

— Spotkaliśmy zielony samochód, gdy dziś w nocy wracałem do domu. Jan, mój woźnica i ja, sądziliśmy po głosie, że to auto Karola. Ale gdy spostrzegliśmy, że jest zielone.

— Gdyby zwinięta wstęga, imadła latarni?—zapytał detektyw.

— Słusznie.

— A jadący?

— Jeden z nich wyglądał na Hiszpana, — odpowiedział konsuł. — Nie przypominam sobie, żebym go kiedykolwiek był widział. Twarzy drugiego nie mogłem rozpoznać, gdyż samochód pędził szybko.

— I jechał do miasta, podczas gdy pan z niego wyjeżdżał?

— Tak.

— Czy wie pan skąd jechał samochód?

— Nie.

— Jechał z pańskiej willi.

— Z mojej willi?

— Przypuszcza pan...

— Tak. A w niem były pańskie ukradzione dwadzieścia pięć tysięcy marek.“

— Sądzę, że to ci dwaj panowie z automobilu skradli pieniądze — rzekł detektyw — i tych to obu panów spotkał dziś w nocy Karol w pańskiej pracowni.

— Należałoby przeto odszukać ten samochód—rzekł konsul.

— Jeżeli jest jeszcze w Chrystjanji odszukamy go jutro wieczorem — odpowiedział Asbjörn Krag.

Konsul Falkenberg powstał z miejsca.—

— Co mam teraz czynić? — zapytał.

— Czy rozporządza pan dziś sobą wieczorem?

Falkenberg zwlekał z odpowiedzią.

— Jeśli to jest nieodzownie potrzebne, mogę być wolnym, ale...

— Nie jest to nieodzownie potrzebne, — rzekł Krag, obserwując z zainteresowaniem jego zakłopotanie. — Ale, powiedzmy, czy będzie pan wolny od godziny pół do dwunastej.

Konsul popatrzył na zegarek.

— Niedługo będzie dziewiąta—rzekł — Dobrze. Od pół do dwunastej jestem na pańskie usługi.

—— Czy jest pan członkiem klubu „Regata“.

— Tak.

— Czy często bywa pan w klubie?

— Bywam w nim od czasu do czasu parę godzin.

— Powinien pan w nim być dziś wieczorem—rzekł Krag.

— Dziś wieczorem? — mruknął konsul. — Czy nie będzie to dziwnie wyglądać, zaraz po śmierci brata?

— Jest to konieczne.

— Dobrze, przyjdę tam. Czy mamy się tam odszukać o godzinie pół do dwunastej.

— — Tak. spotkamy się tam.

Konsul zdziwił się niezmiernie:

— Czy jest pan członkiem klubu „Regata“?

Asbjörn Krag uśmiechnął się, uśmiechem tego rodzaju, że konsul żałował swego zapytania.

— Nie wiedziałem... sądziłem...

— Dobrze, dobrze — przerwał Krag. — Przyjdzie pan przeto punktualnie o pół do dwunastej?

— Co mam tam robić?

— Nic nadzwyczajnego. Przedewszystkiem proszę nie dać poznać po sobie, że przychodzi pan w jakimś specjalnym celu.

— Czy gra pan w karty?

— Czasem.

— Byłyby pożądane, żeby się pan czemś zajął, naprzykład grą w karty. Gawędź pan z przyjaciółmi! Wypij pan szklankę wina! Przedewszystkiem zachowuj się pan jak zwykle!

— Uczynię, czego pan sobie życzy, — odpowiedział Falkenberg — chociaż nie pojmuję pańskiego zamiaru. A teraz muszę odejść. Zobaczymy się więc w klubie „Regata“.

— Zapewne. Nie trzeba, zdaje się, mówić panu, że nie ma mnie pan znać; gdybym tam był przypadkowo.

— Rozumiem — rzekł konsul i chciał się pożegnać.

Krag wstrzymał go.

— Jeszcze jedno — rzekł — nie chciałbym być niedyskretnym. Ale, czy mógłbym się dowiedzieć, co robić pan będzie do godziny pół do dwunastej.

Konsul namyślał się się chwilę.

— Nie chciałbym tego powiedzieć. Jest to sprawa czysto prywatna.

— I nie ma nic wspólnego z naszym wypadkiem?

— Najzupełniej nic a nie,

— Wobec tego nie mam więcej nic do powiedzenia — rzekł Krag.

Podszedł do biurka i nacisnął guzik od dzwonka, zewnątrz odezwało się dzwonienie.

— Co pan robi? — zapytał konsul, stojąc już przy drzwiach.

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki
Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.
Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41. Telefon 10-90.